

Sygn. akt III U 60/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 października 2020r.

Sąd Okręgowy w Suwałkach III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Piotr Witkowski
Protokolant:	st.sekr. sądowy Marta Majewska-Wronowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 października 2020r. w Suwałkach

sprawy **P. P.**

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

przy udziale uczestnika M. S.

o ustalenie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym

w związku z odwołaniem P. P.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

z dnia 25 października 2019 r. znak (...)

- 1. oddala odwołanie;**
- 2. zasądza od P. P. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. 180 (sto osiemdziesiąt) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.**

Sygn. akt III U 60/20

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzją z dnia 25.10.2019r. znak (...), wskazując na art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, w zw. z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c, oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2019r. poz. 300 z późn. zm.) stwierdził, że **M. S.** podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 16.03.2016r. do 20.03.2016r. i 25.03.2016r. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek P. P.. Jednocześnie na podstawie art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 81 ust 1 i ust. 6 ustawy z dnia 27.08.2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1373, z późn. zm.), Zakład ustalił **M. S.** podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne za kwiecień 2016r.

Organ rentowy w uzasadnieniu decyzji wskazał, że w wyniku kontroli przeprowadzonej za okres od stycznia 2015r. do stycznia 2017r. u płatnika składek P. P. stwierdzono, iż płatnik składek nie dokonał zgłoszenia do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych (emerytalnego, rentowych i wypadkowego) **M. S.** z tytułu wykonywania umowy cywilnoprawnej, którą to umowę należy zakwalifikować jako umowę o świadczenie usług, do których zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Płatnik składek zawarł z **M. S.** umowę cywilnoprawną nr (...) w dniu 01.03.2016r., w której jako zamawiający zamówił, a wykonawca przyjął zamówienie dzieła polegającego na humusowaniu wraz z obsianiem trawy 373m² w terminie od dnia 01.03.2016r. do dnia 30.03.2016r. Wypłata wynagrodzenia nastąpiła w miesiącu kwietniu 2016r., od którego nie odprowadzono składek na ubezpieczenia społeczne. W okresie tymczasem wykonywania powyższej umowy, czyli w okresie od 16.03.2016r. do 20.03.2016r. i 25.03.2016r. ubezpieczony spełniał warunki do podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z tytułu realizacji umowy o świadczenie usług.

Zdaniem organu rentowego przedmiot umowy określono bardzo ogólnie, nie został zindywidualizowany, nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Ze względu na przedmiot i charakter realizacji, powyższą umowę należy zakwalifikować jako umowę o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym mają zastosowanie przepisy dotyczące umowy zlecenia. W konsekwencji umowa stanowi tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń emerytalnego, rentowych i wypadkowego.

Dalej organ rentowy wywodził, że umowę o dzieło art. 627 kc definiuje jako zobowiązanie przyjmującego zamówienie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 §1, 629, 632 kc). Należy przyjąć, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości, którego celem jest doprowadzenie do rezultatu przyjętego przez strony w chwili zawierania umowy (w sposób z góry przewidziany). Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza, czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem.

Zgodnie z art. 643 k.c. zamawiający obowiązany jest odebrać dzieło, które przyjmujący zamówienie wydaje mu zgodnie ze swym zobowiązaniem. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. Umowa o dzieło zawsze musi być uwieńczona konkretnym i sprawdzalnym rezultatem.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług - art 750 kc -, która nie akcentuje rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą charakterystyczną umowy o świadczenie usług jest obowiązek starannego działania - starannego wykonania umówionych czynności. W jego wyniku nie musi powstać żaden wymierny rezultat. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia rezultatu.

Wymagania co do dzieła (jego cechy) powinny być określone w umowie. Jednym z kryterium umożliwiającym odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, który jest niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech indywidualizujących zamówione dzieło. Brak kryteriów określających rezultat umowy jest podstawą do stwierdzenia, że zamawiającemu chodziło o wykonanie określonych czynności, a nie o ich rezultat. Wykonawca dzieła ponosi odpowiedzialność za nieosiągnięcie rezultatu, odpowiada z tytułu rękojmi za wady (art. 638 kc).

Płatnik nie przedstawił protokołu odbioru dzieła do zawartej umowy. W umowie nie określono kryterium rezultatu przyjętego przez strony w momencie jej zawierania, brak jest zapisów dotyczących protokołu odbioru prac. P. P. w protokole przesłuchania z dnia 27.02.2019r. zeznał zaś, że prace wykonywane na podstawie umów o dzieło były prostymi robotami, nie wymagały specjalnego wykształcenia czy predyspozycji, kryterium była dyspozycyjność, bo nie każdy chce te prace robić.

Zatem przedmiot ogólny umowy oraz zeznania płatnika wskazują, że została ona zawarta na pewien zakres prac, które nie mają indywidualnego charakteru, są to prace możliwe do osiągnięcia przez każdego podejmującego się tego

zadania, ponieważ wymagają jedynie określonej wiedzy i sprawności oraz użycia odpowiednich narzędzi i materiałów. Cechuje je powtarzalność wykonywanych zadań oraz możliwość ich odtworzenia. Nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Celem więc zawartej umowy było staranne wykonanie wymienionych prac - usług, które nie miały charakteru dzieła. Umowę, której przedmiotem są usługi, w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09.07.2008r., I PK 315/07).

Fakt, że nie było określonych konkretnych godzin wykonywania pracy nie wskazuje na swobodę czasu jej wykonania wobec narzuconego końcowego terminu wykonania umowy. Wysokość wynagrodzenia za wykonane prace była znana stronom już w momencie sporządzania umowy. Zatem pomiędzy wysokością wypłaconego wynagrodzenia, a jakością wykonanej przez ubezpieczonego pracy nie było żadnej zależności. Na rachunkach brak jest jakichkolwiek uwag dotyczących prawidłowości wykonanej pracy. Nie ma więc podstaw do uznania, że wykonawca ponosił odpowiedzialność w przypadku nieprawidłowego wykonania zleconych czynności.

Umowa, którą zawarł płatnik składek, a która jak wynika z protokołu przesłuchania płatnika, w swoim zakresie zawierała wykonanie określonych czynności nie spełnia wymogów umowy o dzieło.

Zgodnie zaś z art. 6 ust. 1 pkt 4 o systemie ubezpieczeń społecznych obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Zgodnie z art. 12 ust. 1 obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Natomiast zgodnie z art. 13 pkt 2 ustawy zleceniobiorcy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Zgodnie z art. 18 ust. 3 i art. 4 pkt 9 ustawy podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców stanowi przychód, w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych, jeżeli w umowie agencyjnej lub umowie zlecenia albo w innej umowie o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, określono odpłatność za jej wykonanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjne.

Zgodnie z art. 20 ust. 1 ustawy z podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i ubezpieczenia rentowe.

Zgodnie z art. 81 ust. 1 i 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia, stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe tych osób.

W odwołaniu od tej decyzji płatnik składek P. P. domagał się jej zmiany w całości i orzeczenie o braku podlegania przez wykonawcę umowy cywilnoprawnej obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowym oraz o braku podstaw do ustalenia wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne, a także rozstrzygnięcie o kosztach postępowania sądowego według norm prawem przewidzianych.

Argumentował, iż przepisy kodeksu postępowania administracyjnego, w oparciu o które winien działać organ rentowy, nakładają na organ prowadzący postępowanie administracyjne obowiązek dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego sprawy, zebrania w sposób wszechstronny i wyczerpujący całego materiału dowodowego oraz rozpatrzenia sprawy w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego mając na względzie interes społeczny i słuszny interes obywateli. Organ nie dokonał wszechstronnej analizy zgromadzonego w aktach sprawy materiału dowodowego, dokonując niewłaściwej oceny dowodów w postaci zeznań osób przesłuchiowanych w toku postępowania kontrolnego prowadzonego przez Zakład. Równocześnie całkowicie pominął jego argumenty przedstawiane w toku kontroli, w szczególności te zawarte w zastrzeżeniach złożonych przez niego do protokołu kontroli organu rentowego z dnia 30.05.2019r. W całości podtrzymał stanowisko i argumenty zawarte w przedmiotowych zastrzeżeniach z dnia 12.06.2019r. złożonych do protokołu kontroli ZUS, które należy traktować jako część integralną niniejszego odwołania.

Tym samym w wyniku uchybień proceduralnych organ rentowy dokonał wadliwego ustalenia stanu faktycznego występującego w sprawie, a w konsekwencji niewłaściwego zastosowania przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, art. 81 ust. 1 i ust. 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych w zw. z art. 627 kc.

Wskazał, iż zgodnie z art. 734 §1 kc przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Natomiast w myśl art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia.

Co do zasady, w praktyce obrotu gospodarczego przyjmuje się, że w odróżnieniu od umowy zlecenia czy umowy o świadczenie usług, umowa o dzieło wymaga, by czynności przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Rezultat, na który umawiają się strony, musi być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Celem umowy o dzieło nie jest bowiem czynność (samo działanie) lub zaniechanie, które przy zachowaniu określonej staranności prowadzić ma do określonego w umowie rezultatu, lecz samo osiągnięcie tego rezultatu. Przy umowie o dzieło chodzi o osiągnięcie określonego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i staranności. Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie, w wypadku niezrealizowania celu umowy, jest więc odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności. Przedmiotem umowy o dzieło, w ujęciu kodeksu cywilnego, jest więc przysły, z góry określony, samoistny, materialny lub niematerialny, lecz obiektywnie osiągalny i w danych warunkach pewny rezultat pracy i umiejętności przyjmującego zamówienie, którego charakter nie wyklucza możliwości zastosowania przepisów o rękojmi za wady. Istotną cechą omawianej umowy jest, że między jej stronami nie występuje jakikolwiek stosunek zależności lub podporządkowania.

Z kolei umowa zlecenia jest umową starannego działania, w której co prawda rezultat może być przedmiotem starań, lecz nie daje się z góry przewidzieć, a często nie sposób określić, w jakim stopniu zostanie osiągnięty. Dlatego też w umowie zlecenia rezultat nie został objęty treścią świadczenia.

W umowie o dzieło objętej przedmiotem niniejszego postępowania jest obecny skonkretyzowany rezultat, jaki powinien zostać osiągnięty w wyniku jej wykonania. Osoba przystępująca do wykonania przedmiotu umowy z góry wiedziała, jaki rezultat musi zostać osiągnięty w wyniku realizacji umowy. Organ rentowy nie uwzględnił tego faktu, iż jak wynika z zeznań świadków, szczegóły wykonania dzieła były ustalane ustnie pomiędzy stronami, najczęściej na miejscu realizacji danego zadania. W tym zakresie przesłanki określenia skonkretyzowanego rezultatu zostały w nich spełnione. W ramach zawieranych umów, co potwierdzają zeznania wszystkich świadków, wykonawca otrzymywał wynagrodzenie tylko za rezultat wykonania powierzonego mu przedmiotu umowy posiadającego określone parametry i spełniającego wymogi dotyczące określonej przez zamawiającego jakości. Gdyby wykonawca nie wykonał przedmiotu umowy, np. w określonym miejscu, określonej ilości i w prawidłowy sposób, który umożliwiłby odbiór, wykonawca byłby odpowiedzialny odszkodowawczo za niewykonanie umowy i to nawet wówczas, gdyby wykazał, że wykonując ją, dochował należytej staranności. Ponadto nie otrzymałby należnego mu wynagrodzenia. Okoliczności te potwierdzają

zeznania świadków, jak i odwołującego się. Organ dokonał natomiast niewłaściwej oceny tychże zeznań, jak i interpretacji woli obu stron przedmiotowych umów.

Wskazał, iż w umowach o dzieło zawartych z wykonawcą nie ma żadnych zapisów, np. o obowiązku pracy w określonych godzinach czasu pracy, nie ma również specyficznych ustaleń, co do sposobu jego wykonania. Należy również pamiętać o tym, że w danym przypadku mamy do czynienia z umowami w ramach, których wykonywane były zadania należące do procesu budowlanego, nie wydaje się zatem koniecznym i zasadnym dawanie precyzyjnych i szczegółowych instrukcji ludziom, którzy sami najlepiej wiedzą, jak najefektywniej i najlepiej wykonać powierzone dzieło przy uwzględnieniu wymogów i parametrów określonych przez zamawiającego. To właśnie swoboda realizacji przedmiotowych prac jest typowa dla umów o dzieło. Ponadto organ nie uwzględnił jednocześnie tego faktu, iż niezbędne szczegóły, w tym parametry wykonania dzieła były ustalane ustnie pomiędzy stronami. Przystępując do realizacji umowy, wykonawca dokładnie wiedział, czego oczekuje zamawiający i jakie wymogi ma spełniać wykonane przez niego zadanie.

Nie zgodził się z organem rentowym, by z uwagi na narzucony końcowy termin realizacji przedmiotu umowy, wykonawca nie miał swobody czasu wykonania zadania. Nieporozumieniem jest twierdzenie, iż zawierając umowę o dzieło, strony nie powinny określać terminu wykonania danego dzieła, wręcz przeciwnie, termin realizacji zadania jest jednym z istotnych elementów niniejszej umowy, zamawiającemu zależy na zrealizowaniu umowy do danego czasu, zaś wykonawca ma obowiązek wykonać zadanie w tym czasie, jednak to w jego gestii leży określenie w jakich godzinach i kiedy będzie dzieło to realizował, wiąże go termin końcowy.

Istotnym dla przedmiotowej sprawy, a co zostało całkowicie pominięte przez organ rentowy, pozostaje stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25.10.2016r., sygn. I UK 471/15, zgodnie z którym, umowa cywilnoprawna zawierana przez wykonawcę inwestycji budowlanej z jej podwykonawcami, zmierzająca do współwykonania robót budowlanych w jednym procesie technologicznym dla współosiągnięcia określonego obiektu, z kosztorysowym wynagrodzeniem za osiągnięty rezultat nie jest umową starannego działania, do której stosuje się przepisy kodeksu cywilnego o zleceniu. Współwykonawcy umowy rezultatu nie podlegają więc obowiązkowi ubezpieczenia społecznego w charakterze zleceniobiorców. Z analogiczną sytuacją mamy do czynienia w danym przypadku. Nadto, Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wskazanego orzeczenia podniósł między innymi, iż umowę o dzieło zalicza się do kategorii umów rezultatu, a nie umów starannego działania. Oznacza to, iż umowa o dzieło wymaga uzyskania konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu w postaci dzieła. Dzieło to nie musi mieć jednak cech twórczych (jak utwór w prawie autorskim) i do jego wykonania nie są wymagane specjalne umiejętności.

Nadto organ rentowy nie miał prawa do ustalenia podstawy wymiaru składki na obowiązkowe ubezpieczenie zdrowotne dla danego wykonawcy do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia przez organy Narodowego Funduszu Zdrowia kwestii dotyczącej podlegania przez niego obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego z tytułu wykonywania danych umów cywilnoprawnych. Organ przedwcześnie dokonał ustaleń w tym przedmiocie.

Mając na uwadze powyższe, należy stwierdzić, że umowy objęte przedmiotowym postępowaniem są umowami o dzieło, jako że nie spełniają one przesłanek zakwalifikowania ich jako umów o świadczenie usług. Odmienne stanowisko przyjęte przez organ rentowy było błędne i pozostaje w sprzeczności ze stanem faktycznym występującym w sprawie, a w konsekwencji i porządkiem prawnym.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie i zasądzenie od odwołującego się kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Podtrzymał podstawy skarżonej decyzji i dodatkowo wskazał, iż podstawę do wydania 102 zaskarżonych ostatecznie przez P. P. decyzji, stanowił protokół kontroli jego, jako płatnika składek. Ustalenia kontroli dały podstawę do przyjęcia, iż płatnik błędnie zakwalifikował umowę zawartą z ubezpieczonym jako umowę o dzieło. Mając na uwadze jej przedmiot oraz faktyczny sposób realizacji spornej umowy zakwestionował rodzaj łączącej strony umowy i zakwalifikował ją jako umowę zlecenia, obszernie argumentując swoje stanowisko w tym przedmiocie w protokole kontroli, w stanowisku zajęтым wskutek rozpatrzenia złożonych przez płatnika zastrzeżeń do protokołu kontroli i w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji. Ubezpieczony został objęty

obowiązkiem ubezpieczeń społecznych jedynie w okresie, w którym nie miał innego tytułu do objęcia obowiązkiem ubezpieczeń społecznych. Podstawa wymiaru składek w zaskarżonej decyzji została ustalona proporcjonalnie do dni, w których został objęty obowiązkiem ubezpieczeń społecznych. Zakład ustalił też wysokość składek na ubezpieczenie zdrowotne w okresie podlegania obowiązkowi ubezpieczeń społecznych, bowiem wynika to z przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Podkreślił, że w sprawie poza sporem pozostaje fakt świadczenia pracy przez ubezpieczonego na rzecz płatnika, Sporny jest jedynie tytuł świadczenia tej pracy, tj. czy przedmiot konkretnych prac może być uznany za dzieło w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego, czy też wypełnia znamiona umowy starannego działania, do której należy stosować przepisy o zleceniu. W uzasadnieniu decyzji w sposób szczegółowy wskazał na zasadnicze elementy odróżniające obie umowy. Dodatkowo wskazał, że zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 65 kc wykładnia oświadczeń woli, których efektem jest konkretna umowa, nakazuje badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, nie poprzestając na jej dosłownym brzmieniu (nazwie). Ustawodawca podkreślił, że chodzi o zgodny zamiar wszystkich stron danego stosunku prawnego, a nie jednej strony. Ponadto, ww. wykładnia oświadczeń woli powinna obejmować poszczególne ich elementy jako pewnej całości.

Przywołał pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 29.04.2014 r. sygn. III AUa 855/13, zgodnie z którym realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Z przedstawioną definicją, co do zasady nie koresponduje wykonywanie kolejnych czynności, w systemie pracy ciągłej w pewnym cyklu profesjonalnej działalności zlecającego pracę. Szereg kolejnych czynności, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów; w tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

W konkretnym przypadku czynności ubezpieczonego, polegające na wykonywaniu ogólnie określonych prac składających się na wykonywanie prac polegających na humusowaniu wraz z obsianiem trawy 373m² (w umowie nie wskazano, co konkretnie, tj. jakiego rodzaju prace oraz w jakim konkretnie miejscu wykonawca ma wykonać) nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o indywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowie przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych czy parametrów technicznych. Dzięki pracy ubezpieczonego nie powstał jakiś dający się wyodrębnić byt, istniejący następnie niejako niezależnie od osoby jego twórcy. Sprzęt oraz materiały niezbędne do wykonania pracy też zapewniał płatnik. Czynności podejmowane w cyklu budowy nie prowadziły do samodzielnego dzieła w rozumieniu jednorazowego rezultatu, lecz stanowiły kolejne etapy budowy i składały się na finalny rezultat, który nie był przedmiotem umowy stron, i za który to rezultat zainteresowany nie ponosił odpowiedzialności. Przedmiot umowy określony został tylko rodzajem prac, terminem rozpoczęcia i zakończenia, bez wskazania w umowie koniecznych kryteriów technicznych w postaci parametrów i rysunków (szkiców) technicznych, bez sformułowania w treści umowy wymogów wynikających z prawa budowlanego. Ponadto, umowa zawarta przez płatnika składek z ubezpieczonym nie zawiera postanowień dotyczących odbioru dzieła, które w przypadku umów tego rodzaju są elementami istotnymi. Strony nie przewidziały również możliwości poddania umówionego dzieła sprawdzianowi na istnienie wad. Wadą dzieła jest odstępstwo uzyskanego rezultatu, od rezultatu oznaczonego w umowie. Sprawdzian taki jest niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech indywidualizujących zamówione dzieło.

Brak kryteriów określających rezultat umowy daje podstawy do uznania, że zamawiającemu chodziło o wykonanie określonych czynności. Fakt, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. Efekt pracy pracownika jak i zleceniobiorcy również podlega kontroli. Przeciwno kwalifikacji przedmiotowej umowy, jako umowy o dzieło przemawia również sposób ustalenia

wynagrodzenia. Jego wysokość nie była bowiem uzależniona od tego czy ewentualne dzieło posiada wady, czy też jest ich pozbawione. Zatem pomiędzy wysokością wypłaconego wynagrodzenia a jakością wykonanej pracy nie było żadnej zależności. Wypłacone wynagrodzenie nie było też zależne od wykonania konkretnego dzieła w wyznaczonym umową terminie.

Nadmienił, iż na takie same prace, w tym samym okresie były zawarte inne umowy o dzieło z innymi osobami, które wykonywały prace tego samego rodzaju. Ponadto umowy były zawierane na kolejne miesiące. Niezależnie zatem od treści zawartej umowy strony faktycznie na bieżąco, w zależności od istniejących potrzeb, ustalały wzajemne zobowiązania. Taki zaś stan rzeczy świadczy o zawarciu przez strony umowy starannego działania, umowy zlecenia.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Odwołania za uzasadnione nie można było uznać.

P. P. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...)na podstawie wpisu do ewidencji gospodarczej. Przedmiotem działalności są przede wszystkim wydobywanie żwiru i piasku; wydobywanie gliny i kaolinu, ale również prowadzenie robót wodno – kanalizacyjnych, drogowych etc.

W ramach prowadzonej działalności gospodarczej odwołujący się zatrudnia pracowników na umowę o pracę.

Przedmiotem niniejszego postępowania było ustalenie charakteru prawnego umowy cywilno- prawnej, którą odwołujący się zawarł z uczestnikiem niniejszego postępowania – M. S..

Umowa była tytułowana, jako umowa o dzieło i została sporządzona w dniu 01.03.2016r. Dotyczyła wykonania jednego rodzaju czynności – humusowania wraz z obsianiem trawy 373m². Umowa została zawarta na okres miesiąca i wskazana była w niej kwota wynagrodzenia.

Sąd w związku z tym poczynił ustalenia, co do przedmiotu spornej umowy i rodzaju czynności, jakie zainteresowany miał wykonać. Zainteresowany co prawda nie stawiał się na wezwanie Sadu, jednak z uwagi na fakt, że niniejsza sprawa jest jedną z wielu spraw, w których ten sam odwołujący się złożył odwołania od szeregu decyzji organu rentowego w tym samym przedmiocie, Sąd dysponował wystarczającą wiedzą, co do rzeczywistego rodzaju prac wykonywanych przez pracowników podpisujących umowy zlecenia, w tym i zainteresowanego w sprawie niniejszej. Z ustaleń Sądu wynika bowiem, że podpisanie umowy nie zmieniało nic w rodzaju prac wykonywanych przez pracowników. Każdy z przesłuchanych zainteresowanych w innych sprawach wskazywał, że praktyką u odwołującego się było przywożenie na teren budowy „papierów”, które okazywały się umowami, które pracownicy podpisywali. Nikt nie zastanawiał się nad ich treścią ani konsekwencjami ich podpisania. Niektórzy spotkali się ze stwierdzeniem, że jeżeli nie podpiszą, to zostaną zwolnieni. Zainteresowany zatem podpisał sporną umowę, natomiast w rzeczywistości pracował w brygadzie i przy okazji zlecono mu do wykonania też humusowanie z obsianiem trawy. Nie wykonywał odrębnej pracy, która sama w sobie dawała afekt i kończyła się odbiorem pracy przez np. kierownika budowy, ale była elementem większej całości, która dopiero po wykonaniu stanowiła całość.

W ocenie Sądu zeznania zainteresowanych w innych sprawach były wiarygodne i kompatybilne, a tym samym przydatne również w przedmiotowej sprawie. Przesłuchani zainteresowani wskazywali na mechanizm podpisania umowy i potwierdzili, że w rzeczywistości ich nie czytali i nie zastanawiali się nad ich treścią. Ponadto podpisanie umowy nic nie zmieniało w ich trybie pracy. Dalej pracowali na tej samej budowie, a praca na umowie o dzieło była niejako pracą w godzinach nadliczbowych tyle tylko, że na rzecz innego pracodawcy, bo właśnie P. P. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwa (...), a na umowę o pracę pracowali u jego ojca w przedsiębiorstwie (...). Nie było żadnych indywidualnych uzgodnień co do zakresu wykonywanych prac, a kontynuowali dalej tą samą pracę po 8 godzinnym dniu pracy pod nadzorem tego samego kierownika bądź brygadzysty i po zakończeniu pracy nikt od nich nic nie wymagał. Tych zeznań odwołujący się w żaden sposób nie kwestionował. Wnosząc zaś odwołanie do Sądu jako powód w sprawie miał obowiązek udowodnić swoje twierdzenia czy to z odwołania czy złożonych w toku kontroli organu rentowego i zastrzeżeń do sporządzonego do tej kontroli protokołu. Tymczasem nie stawiał się na rozprawie

i nie złożył żadnych konkretnych wniosków dowodowych. Tym samym już zeznania uczestników postępowania w innych sprawach były wystarczające do merytorycznego rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, bowiem zaistniały stan rzeczy jest oczywisty.

W tym stanie rzeczy tym bardziej należało podzielić stanowisko organu rentowego.

Zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miało przesądzenie przez Sąd czy umowa łącząca strony była umową o dzieło czy też umową o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu (art. 750 kc). Nie pozostawia wątpliwości fakt, że od tego ustalenia zależał obowiązek polegania ubezpieczeniom społecznym.

Zgodnie z treścią przepisu art. 627 kc przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Nie ulega wątpliwości, że przedmiotem umowy o dzieło jest zindywidualizowany i konkretny (czyli oznaczony przez strony) rezultat pracy i umiejętności ludzkich. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zakłada się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny.

Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Dzieło musi przy tym istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Tego zaś odnośnie wykonywanych prac przez zainteresowanego stwierdzić nie sposób.

Kodeks cywilny nie określa cech umowy o świadczenie usług, wskazując jedynie, że do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 kc). Podstawowym kryterium odróżniającym umowę o świadczenie usług od umowy o dzieło stanowi okoliczność, że wykonawca nie jest zobowiązany do osiągnięcia konkretnego rezultatu. Dodatkowo należy wskazać, że inaczej niż w ramach umowy o dzieło, dołożenie przez zleceniobiorcę należytej staranności i mimo tego nieosiągnięcie przezeń zamierzonego skutku nie może stanowić przypadku niewykonania zobowiązania.

Dokonując kwalifikacji konkretnego stosunku umownego należy badać w pierwszej kolejności, czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła, a więc polega na osiągnięciu w przyszłości z góry określonego, samoistnego, obiektywnie osiągalnego i subiektywnie pewnego rezultatu ludzkiej pracy czy twórczości, mającego postać materialną lub też niematerialnego, ale ucieleśnionego w jakimś nośniku.

Z ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego i piśmiennictwa wynika, iż rezultaty niematerialne mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym. Z kolei umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18.09.2013r. sygn. II UK 39/13; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13.11.2013r. sygn. II UK 115/13). Jednocześnie zważyć należy, iż każde celowe działanie człowieka zmierza w istocie do określonego rezultatu, który może ale nie musi nastąpić, a zatem czynności zleceniobiorcy w ramach umowy o świadczenie usług tj. umowy starannego działania również zmierzają do z góry określonego rezultatu, który może nastąpić lub nie. Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Celem umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego w niej rezultatu, a nie czynność, która przy zachowaniu należytej staranności ma do niego doprowadzić. Zasadniczym więc obowiązkiem przyjmującego zamówienie jest wykonanie dzieła, a nie podejmowane w tym celu czynności.

Transponując poczynione powyżej rozważania na grunt przedmiotowej sprawy stwierdzić trzeba, że umowa łącząca odwołującego z zainteresowanym w niniejszej sprawie nie mogła być uznana za umowę o dzieło. Jak już wyżej wskazano, Sąd już wcześniej orzekał w sprawach o identycznym stanie prawnym z niewielką różnicą w stanie faktycznym, co do wykonywanych prac, ale dotyczących właśnie odwołującego. Jak wskazał organ rentowy, niniejsze postępowanie jest wynikiem kontroli, która skutkowałą wydaniem bardzo wielu decyzji w przedmiocie kwalifikacji prawnej umów takich jak zawieranych przez odwołującego. Zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że

w rzeczywistości zainteresowany wykonywał tylko proste i powtarzające się czynności z polecenia przełożonych – brygadzysty czy kierownika budowy. W ramach zawartej umowy jego obowiązkiem było humusowanie i obsianie trawy 373m², co jednoznacznie wskazuje, że w rzeczywistości wolą stron było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, ale określone czynności i staranne działanie przy jej wykonywaniu były istotne dla realizacji przedmiotowej umowy i z tego zainteresowany był rozliczany.

W tym miejscu podkreślić trzeba, że nazwa umowy, jak tego chce odwołujący się, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się jednolicie, że zgodnie z art. 353¹ kc strony zawierające umowę wprawdzie mogą - co do zasady - ułożyć stosunek prawny według swojego uznania, to jednak swoboda stron przy zawieraniu umów nie jest nieograniczona, gdyż jej granice stanowią właściwość (natura) stosunku prawnego, ustawa oraz zasady współżycia społecznego. Oznacza to, że strony są zobligowane do przestrzegania zasadniczych elementów stosunku zobowiązaniowego, czyli jego części składowych, które decydują o istocie tworzonego węzła prawnego. Zasadom wykładni określonym w art. 65 § 2 kc podlega także kwalifikacja prawna umowy wyrażona w nadanej jej przez strony nazwie (art. 65 §2 kc stanowi, że w umowach należy badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu). Nie ma ona charakteru przesądzającego, gdyż decydująca jest rzeczywista istota umowy determinowana jej treścią, zgodnym zamiarem stron i celem umowy, a nie jej nazwa, która niejednokrotnie może nie oddawać natury łączącego strony stosunku prawnego. Skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 kc. Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny jako umowę o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest zatem elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie - z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określa sąd (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26.03.2013 r. sygn. II UK 201/12, oraz z dnia 21.03.2013r., III CSK 216/12). Dla oceny, że zawarto umowę o dzieło, nazywaną również umową o "rezultat usługi" - co odróżnia ją od umowy o świadczenie usług, której przedmiotem jest sama usługa polegająca na wykonywaniu określonych czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4.07.2013 r. sygn. II UK 402/12 oraz 12.08.2015r. sygn. I UK 389/14). Jeżeli zatem umowa przynosi konkretny rezultat w niej oznaczony, to tylko ten rezultat, a nie czynności do niego prowadzące, stanowi przedmiot umowy stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18.09.2013r. sygn. II UK 39/13).

W przedmiotowej sprawie, wbrew treści umowy, przedmiotem na który umówiły się strony było wykonywanie określonych czynności, a nie konkretny rezultat, a ponadto umowy te nie posiadały - podstawowej dla scharakteryzowanej w art. 627 kc umowy o dzieło - cechy odpowiedzialności za rezultat (wady dzieła), a były w istocie umowami starannego działania.

W ramach umowy zainteresowany wykonywał bowiem proste prace związane z wykonaniem podłoża z kruszywa i czynności te były składowymi całego procesu. Zainteresowany nie odpowiadał też za rezultat tych prac, gdyż jego „działka” była jednym z etapów całego procesu, nad którego przebiegiem nadzór prowadził kierownik lub brygadzysta. Natomiast o prawidłowości wykonania całej inwestycji przesądzało, czy prace były odebrane, czy nie. Zainteresowany nie brał również udziału w etapie odbioru, odpowiadał jedynie za wykonanie czynności związanych tym co miał do wykonania i zobowiązany był do dołożenia przy wykonywaniu tych czynności należytej staranności. Twierdzenia więc odwołującego się na okoliczność wykonywania przez zainteresowanego umowy o dzieło choć ładnie w odwołaniu przytoczone nie mają żadnego uzasadnienia w rzeczywistości, a tym bardziej – jak wyżej wskazano - potwierdzenia w materiale dowodowym. Nedorzeczne zaś w ogóle są porównywania wykonywanych przez zainteresowanego prac z pracami wykonywanymi przez podwykonawców budów. Zawarta umowa o dzieło nie ma żadnego takiego odniesienia. Trzeba też zauważyć, że określenie z umowy „humusowanie wraz z obsianiem trawy 373m²” jest tak nieprecyzyjne co do umowy o dzieło, że jej konkretyzacja, już w ustnych ustaleniach, jest nie do przyjęcia.

W przedstawionych okolicznościach, nie było zatem podstaw by zakwalifikować przedmiotową umowę jako umowę o dzieło, bowiem posiada ona - jak wskazano powyżej - cechy charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług (umowy starannego działania), do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 kc). Przyjęcie, że strony łączyła umowa o dzieło podczas, gdy ze sposobu jej wykonania wynikają przeważające cechy właściwe dla umowy o świadczenie usług, byłoby niezgodne z właściwością stosunku prawnego. Na gruncie niniejszej sprawy w istocie łączący strony umowy stosunek prawny należał do kategorii umów o świadczenie usług, a nie rezultatu - jak w przypadku umowy o dzieło. W sytuacji bowiem, gdy przeważające cechy stosunku prawnego wskazują na świadczenie usług zainteresowanego, a jednocześnie strony zakwalifikowały wiążącą je umowę, jako umowę o dzieło, Sąd uprawniony jest do badania natury tegoż stosunku i w konsekwencji ustalenia, z jaką umową mamy do czynienia.

Konsekwencją ustalenia, że strony wiązała umowa o świadczenie usług, a nie umowa o dzieło, jest stwierdzenie obowiązku ubezpieczenia wobec osoby wykonującej pracę na jej podstawie. Nie było bowiem sporne, że we wskazanym w zaskarżonej decyzji okresie **M. S.** nie był zgłoszony do ubezpieczeń społecznych z tego tytułu.

Zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby fizyczne, które są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia oraz z osobami z nimi współpracującymi. Ubezpieczeniu temu osoby te podlegają od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

W świetle art. 18 ust. 1 ustawy podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ubezpieczonych wymienionych w art. 6 ust. 1-3, stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 i 10, z zastrzeżeniem ust. 1a i 2, ust. 4 pkt 5 i ust. 12. Jak wynika z ust. 3 powołanego artykułu podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców ustala się zgodnie z ust. 1, jeżeli w umowie agencyjnej lub umowie zlecenia albo w innej umowie o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie.

W związku z powyższym decyzję organu rentowego należało uznać za prawidłową, gdyż zaszyły przesłanki do objęcia zainteresowanego ubezpieczeniami społecznymi z tytułu umowy zlecenia, z uwzględnieniem podstaw wymiaru składek we wskazanej wysokości, której to odwołujący się nie kwestionował.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd, na podstawie art. 477¹⁴ § 1 kpc oddalił odwołanie (punkt 1 wyroku).

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd orzekł na podstawie

art. 98 § 1, §1¹ kpc i art. 99 kpc w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych
(t.j. Dz. U. z 2018r. poz. 265 ze zm.)

mt